

SZTUKA W SŁUŻBIE LITURGII

Ks. Stanisław Czerwik

Symbolika szat liturgicznych. Wymowa kolorów

Wstęp

Francuski jezuita Edgar Haulotte opublikował przed trzydziestu laty bardzo ciekawą książkę opartą na wnikliwej analizie tekstów Starego i Nowego Testamentu na temat szaty. Nosi ona tytuł *Symbolique du v'tement selon la Bible*, Symbolika szaty według Biblii (Lyon 1966. Kolekcja "Théologie" 65). Książkę tę należałoby przeczytać od deski do deski, aby zrozumieć całą głębię znaczenia szat, jakie nosimy w życiu codziennym, jakie w pewnym momencie drogi naszego powołania zakonnego czy kapłańskiego przywdzialiśmy zamiast świeckiego ubrania, a zwłaszcza aby odkryć sens tego, co czynimy przed rozpoczęciem celebracji liturgii: przywdziewamy szaty zupełnie różne od tych, jakie nosimy w pozostałych okolicznościach codziennego życia.

Nie sposób w szczupłych ramach czasu, jakim tu dysponujemy, skorzystać z całego bogactwa analiz i wniosków autora tej książki (nawiasem dodam, że byłoby dobrze wydać ją w polskim przekładzie!). Przynotuję jednak kilka zdań z jej zakończenia jako wprowadzenie w temat, który został nam zadany.

Ks. Haulotte tak pisze: "Szata jest konieczna nie tylko po to, aby człowieka okryć, ale też dlatego, że stanowi ona całość z jego osobą, gwarantuje jego autonomię, oznacza jego władzę i jego powołanie we wspólnocie zbawienia, w którą został wszczepiony. (...) Wszędzie (w każdym tekście Biblii) od odzienia ze skór /jakim Bóg okrył pierwszych rodziców po ich grzechu - Rdz 3,21 - S.C./, aż po białe szaty zbawionych w Apokalipsie szata jest w Biblii znakiem duchowych sytuacji ludzkości (...) szata albo jej brak ma znaczenie religijne" (s. 329n).

Cała historia człowieka mieści się między dwoma momentami. Na początku mężczyzna i kobieta są nady i nie wstydzą się swej nagości ani przed Bogiem, ani wzajemnie wobec siebie (por. Rdz 2,25). To symbol harmonii i przyjaźni panującej między nimi a Stwórcą oraz wewnętrznego ładu między ich cielesnością i duchowością. Po grzechu następuje dramatyczne załamanie dotychczasowego stanu. Zerwanie przyjaźni z Bogiem uświadamia im, "że są nady": osłaniają swą nagość przepaskami z gałązek figowych (Rz 3,7) i sam Bóg sporządza dla nich "odzienie ze skór" (Rdz 3,21). Człowiek, odrzucając "szatę chwały", jaką był przyodziany, przeżywa swoją nagość jako sytuację poniżającą i szuka namiastki szaty sporządzonej z materiału, jakiego mu dostarcza otaczający go świat, którego miał być mądrym gospodarzem.

Cała historia człowieka będzie odtąd mozolnym poszukiwaniem utraconej szaty. Nową szatą stanie się dla ludzkości Chrystus. Ci, którzy przyjmują chrzest, przyoblekają się w tę nową szatę, po bolesnym zwleczeniu z siebie "starego człowieka" (por. Ga 3, 26-27: "Wszyscy bowiem przez chrzest staliście się synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa").

Niestety, tę szatę w obecnym życiu można utracić i znaleźć się w łachmanach na sali uczytu weselnej, skąd Gospodarz wyrzuci zuchwalca na zewnątrz w ciemności (por. Mt 21, 1-14). Dlatego ciągle trzeba "zwlekać z siebie starego człowieka", jak zużytą, brudną szatę i "przyoblekać się w człowieka nowego" (por. Kol 3,9-10; Ef 4,24). Kresem tego trudu będzie Niebiańskie Jeruzalem, gdzie wspólnota zbawionych okaże się jak Małżonka przyobleczona "w bisior lśniący i czysty" - "bisior bowiem oznacza czyny sprawiedliwe świętych" (por. Ap 19,7-9; 21,2).

Tak w skrócie przedstawia się historia człowieka jako dramat utraty odzienia i mozolnej troski, aby je ostatecznie posiadać na wieki. W tym kontekście możemy dopiero mówić o szatach w liturgii.

I. Szaty liturgiczne oraz ich symbolika

1. Biała szata chrzcielna

Zdziwi to może uczestników tego sympozjum, ale powiem, że pierwszą szatą "liturgiczną" chrześcijanina jest biała szata nakładana dziecku (lub dorosłemu neoficie) w czasie celebracji chrztu i że są to pierwsze i najważniejsze "obłóczyny". Obłóczyny w klasztorach i w seminariach duchownych mają sens tylko w świetle tych pierwszych obłóczyn. Mówię o tym, aby uwrażliwić wszystkich odpowiedzialnych za kształt i piękno szat w liturgii, na to, cośmy zrobili z tym pięknym symbolem.

Rytuał zatytułowany "Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich. Wydanie drugie poprawione" ¹ zalicza "włożenie białej szaty" do tzw. "Obrzędów wyjaśniających" (należy do nich także namaszczenie krzyżmem świętym i wręczenie zapalanej świecy). Znaczy to, że obrzędy te wyjaśniają przy pomocy dodatkowych symbolicznych czynności treść znaku sakramentalnego, jakim było obmycie wodą (zanurzenie w wodzie lub polanie wody na głowę) dziecka oraz wypowiedzenie słów sakramentalnej formuły "Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego". Obrzędy tą są swoistą katechezą na temat tej niewidzialnej, wewnętrznej przemiany, jakiej Bóg w Trójcy Jedyny dokonuje w sercu niemowlęcia lub człowieka dorosłego.

Aby jednak symbol mógł "przemawiać", wprowadzać w ukryte dla zmysłów misterium zbawienia, sam symbol musi być czytelny, prawdziwy, okazały w swej materialnej strukturze. Rytuał mówi o "włożeniu białej szaty". Tymczasem rodzice lub chrzestni przynoszą niewielki kawałek białej tkaniny wielkości chusteczki do nosa, co najwyżej przyozdobiony krzyżykiem lub monogramem Chrystusa. Ale to nie jest "szata"! Położenie takiej chusteczki na poduszce, w którą owinięte jest dziecko, nie jest żadnym "włożeniem białej szaty". Ta czynność nic nie mówi i nic nie znaczy. Winę za to ponoszą ci, którzy produkują takie bezsensowne atrapy symboli.

Trzeba więc, aby to była suknia, czy peleryna, którą można na dziecko włożyć, ewentualnie takich rozmiarów, aby można było dziecko w nią ubrać także wtedy, gdy już "wyrośnie" z poduszki. Włożenie tej szaty ma bowiem w sposób wymowny oznaczać rzeczywistość nowego życia, jakie dziecko otrzymało od Zmartwychwstałego Chrystusa, w myśl przytoczonych przed chwilą słów św. Pawła (Ga 3,27), do których zresztą odwołuje się szafarz chrztu w wyjaśnieniu podanym przed włożeniem szaty:

"N., stałeś się nowym stworzeniem i przyoblokłeś się w Chrystusa, dlatego otrzymujesz białą szatę. Niech twoi bliscy słowem i przykładem pomagają ci zachować godność dziecka Bożego, nieskalaną aż po życie wieczne".

Rozłożenie "chusteczki do nosa" na poduszce jest tu po prostu zaprzeczeniem sensu słów: "otrzymujesz białą szatę". Któż to chusteczkę lub czepek nazywa szatą? Dobrze przynajmniej, że przepis rytuału mówi: "Biała szata powinna być przyniesiona przez chrzestnych dla każdego dziecka osobno, a nie przekładana z jednego dziecka na drugie" ². Należałoby tu wprowadzić przepis wykluczający stosowanie wszelkich namiastek białej szaty.

Poważnego potraktowania wymaga także obrzęd włożenia białej szaty przy chrzcie dorosłych. Przepis rytuału mówi: "Na słowa 'Przyjmijcie białą szatę' ojcowie lub matki chrzestne nakładają neofitom białą szatę. Szata może być innego koloru, jeżeli ze względu na miejscowe zwyczaje jest to wskazane" ³. Tu już nie można sobie wyobrazić, aby prawdziwa biała szata mogła być zastąpiona szmatką wielkości chustki do nosa!

Warto odnotować powiązanie symboliki chrzcielnej z symboliką liturgii chrześcijańskiego pogrzebu. Według przepisu obrzędu pogrzebu dzieci na trumnie zmarłego dziecka można położyć białą (chrzcielną) szatę ⁴. Przepis ten ma sens, jeśli zostanie położona szata, a nie jakaś chusteczka.

Symbolika białej szaty chrzcielnej jest dlatego tak ważna i podstawowa, że przecież to ona nadaje sens takim szatom, jak szata dzieci, które przeżywają szczytowy akt swego chrześcijańskiego wtajemniczenia w dniu pierwszego pełnego uczestnictwa w Eucharystii. Ma więc głęboki sens tendencja ubierania dzieci w dniu I Komunii świętej w strój przypominający swoją prostotą i jednolitością (choć może różny dla dziewcząt i chłopców) szatę chrzcielną (tunika), oraz rezygnacja z namiętności i bogactwa ubiorów, pobudzających próżność matek i ich pociech, które bardziej są zaabsorbowane swoim strojem niż spotkaniem z Panem Jezusem. Tu jest konieczna przede wszystkim reedukacja matek dzieci pierwszokomunijnych, a następnie mądra katecheza na temat sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia.

Także biała suknia ślubna narzeczonej winna nawiązywać swoją symboliką nie do nagości Ewy w raju, ale do przyobleczenia się w Chrystusa przez chrzest i do białej szaty Oblubienicy Chrystusa z

Apokalipsy. Blask jej stroju ma oznaczać "czyny sprawiedliwe świętych" (Ap 19,8), a nie próżność wyrażającą się w sumie zapłaconej za suknię. Jeżeli pamiętamy, że chrzest jest "ianua sacramentorum" czyli bramą wiodącą do kolejnych sakramentów, jakie chrześcijanin przyjmuje w ciągu życia, aby coraz mocniej jednoczył się z Chrystusem i "przyoblekał" Jego sposób istnienia, to też lepiej zrozumiemy, że strój chrześcijanina przystępującego do sakramentów - strój odświętny, czysty, choć skromny, nie urągający swoim niepotrzebnym luksusem braciom żyjącym w ubóstwie - winien w pewien sposób nawiązywać do szaty chrzcielnej.

2. Szaty liturgiczne, zróżnicowane w zależności od pełnionych funkcji

Podstawą symboliki szat liturgicznych jest znaczenie tego podstawowego w liturgii symbolu, jakim jest zgromadzenie, a także osób pełniących w nim zróżnicowane funkcje.

KL stwierdza: "Czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz celebracjami Kościoła, będącego Sakramentem Jedności". Dlatego czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła, uwidoczniają je i na nie oddziałują. Poszczególnych natomiast jego członków dosięgają w różny sposób, zależnie od stopnia święceń, funkcji i czynnego udziału" (26).

Natomiast KKK dodaje: "Liturgię celebrować cała wspólnota, Ciało Chrystusa, zjednoczone ze swoją Głową" (1140).

Zgromadzenie liturgiczne jest symbolem - skutecznym znakiem Kościoła - Ciała Chrystusa. Dlatego do zgromadzenia odnosi się ta sama zasada, co do Kościoła: "nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność" (Rz 12,4 tekst cytowany na początku KKK 1142).

Rozróżniamy w nim najpierw funkcje pełnione na mocy święceń: biskup i prezbiter są przez Ducha Świętego uzdolnieni do działania w osobie Chrystusa - Głowy (na zasadzie sakramentalnej z Nim tożsamości, jak wyjaśnia to Ojciec Święty Jan Paweł II w wielkoczwartkowym liście do biskupów o Tajemnicy i kulcie Eucharystii z 24.II.1980). Na mocy święceń biskup i prezbiter jest jakby "ikoną" Chrystusa Kapłana (por. KKK 1142). Szczególną posługę u boku biskupa lub prezbitera pełni diakon, choć jeszcze nie przysługuje mu miano "kapłana" ("kapłanami" są tylko biskupi i prezbiterzy). Drugą grupę stanowią osoby pełniące funkcje na mocy powierzonych im przez biskupa posług (ministeria): są to akolita (akolouthos - po grecku: towarzysze) - nadzwyczajny szafarz Komunii świętej, oraz lektor. Inne osoby pełnią w zgromadzeniu czynności, do których są uzdolnione na mocy chrztu oraz okresowego upoważnienia ze strony przełożonego wspólnoty wiernych (duszpasterza): ministranci, lektorzy (nie ustanowieni przez biskupa), komentatorzy, członkowie chóru. O nich wszystkich KL mówi, że "również spełniają prawdziwą funkcję liturgiczną" (29).

Tak więc "w celebracji sakramentów całe zgromadzenie jest (...) liturgią", każdy według swojej funkcji, ale "w jedności Ducha", który działa we wszystkich - stwierdza KKK 1144.

Na takiej podstawie opiera się stwierdzenie OWMR 297: "Ta różność funkcji w sprawowaniu liturgii ukazuje się zewnętrznie przez różność szat liturgicznych. Dlatego te szaty powinny być znakiem funkcji właściwej każdemu z posługujących". Jest to podstawowa zasada symboliki szat.

Zanim omówimy zasady dotyczące symboliki szat, powiedzmy, że według OWMR 298 "szatą wspólną dla duchownych i ministrantów wszystkich stopni jest alba, przepasana w biodrach paskiem, jeżeli nie jest uszyta w taki sposób, że przylega do ciała nawet bez paska. Jeżeli alba nie osłania dokładnie zwykłego stroju koło szyi, przed włożeniem alby należy nałożyć humerał. Albę można zastąpić komżą, ale nie wtedy, gdy się wkłada ornat lub dalmatykę lub gdy zamiast ornatu czy dalmatyki nakłada się samą stulę". Punkt ten wymaga komentarza.

1) Nazwa alba pochodzi od łacińskiego przymiotnika "albus" - biały. Jest to więc z samej definicji szata biała. I w jej bieli wyraża się cała pełnia jej symboliki. Powiemy o tym za chwilę w drugiej części tego wystąpienia poświęconej symbolice kolorów. Tu jedynie zauważmy pokrewieństwo alby (także komży, która jest skróconą albą) z białą szatą chrzcielną, o której była mowa. Fakt, że w albę mogą być ubrani nie tylko wyświęceni, ale i świeccy ministranci czy młodzi seminarzyści (poniżej diakonów), pośrednio wskazuje na to, że wszyscy spotykają się na płaszczyźnie kapłaństwa wspólnego (otrzymanego we chrzcie). Kapłan winien z szacunkiem odnosić się do świeckich członków kapłańskiego ludu Bożego, bo przecież przyjmując święcenia nie traci godności kapłaństwa wspólnego. To też jest ważny tytuł do pokory i zarazem przypomnienie, że kapłaństwo otrzymane przez święcenia jest prawdziwą służbą w stosunku do tych, których Bóg obdarzył kapłaństwem wspólnym.

2) Obecne dążenie do szlachetnej prostoty i przejrzystości w sztuce kościelnej wyklucza szycie albo zdobionych koronkami, tiulem czy podbiciami. Dopuszczalny jest dyskretny haft u dołu i u rękawów, ale nie będący powielaniem znaku krzyża czy monogramu Chrystusa. Alba ogromnie zyskuje na estetyce, jeżeli jest dostosowana do rozmiarów tułowia nosiciela w wysokości i szerokości, tak aby nie trzeba było jej podkasywać przy pomocy paska.

3) Podobne kryteria piękna stosują się do komży, która powstała ze skrócenia alby. Komża winna być bez koronek. Dość długa, sięgająca poniżej kolan, szeroka, z szerokimi rękawami i wycięciem pod szyją (bywają wycięcia okrągłe lub prostokątne). Odradza się zdobienie komeż haftem (rzymskie komże mają ornament z mereżki u dołu i u rękawów, ale nie sądzę, aby musiało to być zobowiązujące).

Francuski autor Philippe Barras w artykule opublikowanym w czasopiśmie "Célébrer" (zeszyt tematyczny nr 269 z kwietnia 1997, pt. "Le vêtement liturgique") 5 wymienia szereg funkcji szat liturgicznych:

A) Funkcja wskazująca na pełnioną posługę (une fonction ministerielle). Szata świadczy o tym, że to nie Pan X. działa w swoim własnym imieniu, ale że pełni on powierzone mu zadanie. Szata oznacza jakby ukrycie danej osoby przez funkcję, jaką ona pełni. Dlatego szata jest znakiem pokory i zobowiązuje do pokory. Szata zawsze kieruje nas ku Chrystusowi niewidzialnie obecnemu w osobie kapłana i zapewniającemu skuteczność sakramentów (KL 7 mówi: "/Chrystus/ obecny jest swoją mocą w sakramentach, tak że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci"). Dlatego sama chwila włożenia szaty oznacza swoistą Paschę - "przejście", przekroczenie progu między moim prywatnym, osobistym życiem a życiem i działaniem mocą i w imieniu Chrystusa. To "przejście" dokonało się przez święcenia i zawsze trwa. Kapłan jest sobą, ale zarazem "kimś Innym". Włożenie szaty ma mu dopomagać, aby zawsze miał świadomość swojej "inności", czyli swojej sakramentalnej więzi z Chrystusem. Tym samym szata wskazuje na symboliczną wymowę pełnionej przez kapłana czynności: widzialnie spełnia je ten konkretny człowiek, ale niewidzialnie spełnia je Chrystus, który jedynie ma moc wprowadzić nas w zasięg swojej Paschy - swej Śmierci i Uwielbienia.

B) Szata spełnia funkcję instytucjonalną (une fonction institutionnelle). To, co wykonujemy w danym miejscu i czasie, wskazuje na Kościół powszechny istniejący od Zesłania Ducha Świętego i rozszany po całym świecie. Sakramenty są aktami związanymi z urzeczywistnianiem się Kościoła w czasie i przestrzeni. To, co czyni kapłan w danej chwili i w danym kościele, nosi na sobie znamię całej tradycji Kościoła. To nie jest czynność prywatna tego oto kapłana. Zarazem jednak szaty liturgiczne wprowadzają pewną równość między osobami stojącymi na tym samym stopniu hierarchii, czy też pełniącymi posługi nie wynikające ze święceń. Tak np. nie wprowadzają zróżnicowania w zależności od tego, czy liturgii przewodniczy neoprezbiter, czy doświadczony duszpasterz - prałat, pełen lat i zasług, czy odznacza się głębokimi walorami osobistymi nabytymi długoletnim wysiłkiem czy jest "prezbiterem początkującym".

Stąd na przykład trąci próżnością podawanie księżom odznaczonym tak zwanymi godnościami kościelnymi alby z koronkami, podbitej czerwoną tkaniną, aby zaznaczyć, że nie nosi jej jednak "zwykły" ksiądz. Każdy ksiądz jest "zwykły" i zarazem jednakowo "niezwykły", bo Duch Święty utrwalił w jego duszy "ikonę" Chrystusa. Samo to winno każdemu kapłanowi wystarczyć, bez żadnych dodatkowych ozdób i "koronek", które wprowadzają zbyteczne rozróżnienia w gronie tego samego prezbiterium.

C) Szata spełnia funkcję sygnalizacyjną (une fonction signalétique). Pozwala ona rozpoznać stopień, jaki dany szafarz zajmuje w hierarchii Kościoła (czy jest to biskup, prezbiter czy diakon). Tak na przykład diakon nosi albę, stułę założoną ukośnie z lewego ramienia w kierunku prawego boku i ewentualnie dalmatykę; prezbiter na albę nakłada stułę zwisającą równoległe z ramion ku dołowi oraz ornat; biskup na albę nakłada stułę i ornat w taki sam sposób jak prezbiter, ale odróżnia go od prezbitera nakrycie głowy, jakim jest mitra (nie mówiąc o innych odznakach biskupich, które nie należą do szat: krzyż zawieszony na piersiach - pod ornatem, nie na ornacie (!), pierścień i laska pasterska. W związku z symboliką stuły jako odznaki pełnionej służby trzeba podkreślić, że stuła winna być dość długa, sięgająca wiele poniżej kolan, jednakowo szeroka na całej długości (ok. 12-13 cm), może być dyskretnie zdobiona, ale nie przeładowana haftem. Należy wykluczyć krótkie (sięgające niewiele poniżej pasa) i wąskie stuły, zakończone w kształcie patek czy "wioseł", usztywnione haftami.

Szczególnej troski o estetykę i szlachetną prostotę wymagają szaty używane podczas koncelebracji zamiast ornatów (nakładane na albę). Dodajmy jednak na przedłużeniu tej refleksji, że szaty liturgiczne nie mogą być traktowane jako afisze dla różnych napisów czy haseł, ani jako tło dla różnych przedstawień obrazowych (np. dla haftowanych obrazów Chrystusa, Matki Najświętszej czy Świętych). Nie na tym polega rola szat. Tułów księdza to nie malarska sztaluga.

D) Szata spełnia funkcję obrzędową, ceremonialną (une fonction cérémonielle), i to w podwójnym znaczeniu: swoim pięknem i estetyką wnosi do czynności liturgicznych element dostojności, które objawia tajemnicę "sacrum"; ponadto wpływa na sposób poruszania się (np. ksiądz ubrany w szaty liturgiczne nie może biec do ołtarza, ale musi iść krokiem wolnym, z pewnym namaszczeniem, hieratycznością, choć bez sztucznej pompy), na postawy (nie może siedzieć przy ołtarzu z nogami założonymi na siebie, jak przed telewizorem), na gestykulację (nie może wymachiwać rękami, jak podczas ożywionej towarzyskiej rozmowy). Wystarczy zobaczyć, jak porusza się młoda dziewczyna ubrana w ślubną suknię! Ta sama dziewczyna inaczej będzie się poruszać w orszaku od wejścia do ołtarza, a inaczej w tańcu.

E) Szata spełnia funkcję świąteczną (une fonction festive) - jest to jakby kontynuacja funkcji omówionej poprzednio. Szata podkreśla wyjątkowy charakter pełnionych czynności, wykraczającej poza szarą codzienność (podobnie jak dawniej, a może jeszcze dzisiaj ludzie rozróżniali "ubranie do pracy, na co dzień" i "do kościoła").

Szata liturgiczna swoim pięknem wyraża nie tylko pietyzm - szacunek i cześć dla Boga, ale i szacunek dla wiernych. Autor słusznie piętnuje nonszalancję stroju niektórych księży, i to nie tylko w codziennych spotkaniach z wiernymi (np. w kancelarii parafialnej), ale i w kościele. Kiedy wierni przychodzą odświętnie ubrani na Mszę świętą, na chrzest lub pogrzeb, a ksiądz występuje w brudnej i pomiętej albie i sportowych "adidasach", dowodzi braku szacunku i lekceważenia świątecznego charakteru liturgii.

W związku z tym trzeba też dodać, że możliwe i dopuszczalne jest pewne zróżnicowanie solenności szat zależnie od rangi dnia liturgicznego (jak wiadomo, mamy: niedziele, uroczystości, święta, wspomnienia świętych oraz dni powszednie). Zawsze jednak szaty winny być czyste i piękne. To podstawowy wymóg ich symboliki. Innymi słowy swoją nieskazitelną (np. bielą alby oraz nienaganą czystością ornatu) szaty mają wskazywać na piękno i majestat Boga. Daremne będą nasze katechezy na ten temat, jeżeli wygląd szat liturgicznych będzie im zaprzeczał.

Przypomnijmy jednak to, co na temat koncepcji kryterium piękna szat mówi OWMR 306: "Piękno i wartość każdej szaty liturgicznej zależą od użytego materiału i formy szaty a nie od nadmiaru dodatkowych ozdób".

W cytowanym przed chwilą czasopiśmie znajduje się informacja o ośrodku, w którym sporządzanie szat liturgicznych jest dziedziną prawdziwej artystycznej twórczości. Jest tu mowa o zakładzie prowadzonym przez zgromadzenie sióstr cysterek, który nosi nazwę "La Merci-Dieu" (położonym na północ od miasta Le Mans). Siostry mają własny warsztat tkacki i najpiękniejsze ornaty szyją z utkane przez siebie materiału, przy czym w projektowaniu i wykonawstwie szat uwzględniają architekturę i wyposażenie wnętrza kościołów, dla których szaty są zamawiane (np. kolorystykę witraży) **6**.

F) Wreszcie szata liturgiczna spełnia funkcję praktyczną (une fonction pratique). Polega ona na tym, że szata swoim krojem i sposobem wykonania dopomaga w spełnianiu czynności liturgicznych, takich jak kroczenie w procesji (nie może krępować ruchów, nie może być sztywne, jak dawne barokowe ornaty, ciężkie od nadmiaru haftów, pereł czy drogich kamieni), ułatwia wykonywanie gestów i podkreśla je, dodając im okazałości (np. rozkładanie i wznoszenie rąk), niesienie różnych przedmiotów (np. diakon ubrany w dalmatykę niesie ozdobny ewangeliarz).

Gdy więc mówimy o symbolice szat liturgicznych, opieramy ją na relacji osób ubranych w te szaty do Chrystusa i do społeczności Kościoła. Różnorodność szat ukazuje wielość funkcji pełnionych w zgromadzeniu, które jest znakiem Kościoła - Ciała Chrystusa. Członkami tego Ciała stajemy się przez chrzest, który powoduje nasze przyobleczenie się w Chrystusa. Na tę symbolikę wskazuje biel alby i komży.

Bardzo ciekawe były pod tym względem wprowadzone w wiekach średnich, a obecnie wycofane z Mszału modlitwy odmawiane przez tych, którzy przywdziewali poszczególne szaty. Np. przy wkładaniu alby kapłan tak się modlił: "Obmyj mnie, Panie, i oczyść moje serce, abym obmyty we Krwi Baranka, zasłużył na udział w wiecznej radości" (wyraźna aluzja do Apokalipsy 7,14, gdzie jest mowa o tych, "którzy przychodzą z wielkiego ucisku i oplukali swe szaty, i we Krwi Baranka je wybielili").

Natomiast przy wkładaniu komży obowiązywała modlitwa: "Przyoblecz mnie, Panie, w nowego człowieka, który został stworzony na obraz Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości" (odniesienie do chrztu, oparte na aluzji do Ef 4,24: "Trzeba/ przyoblec się w człowieka nowego, stworzonego na obraz Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości"). Myślę, że bez przeszkód można by w dalszym ciągu tę modlitwę odmawiać, gdyż trafnie ukazuje ona symbolikę białej szaty, która odnosi się także do symboliki komży.

Może trudniej byłoby się zgodzić na interpretację symboliki ornatu. Chyba dlatego, że ozdobiony nadmiarem haftów, był dość ciężki, w modlitwie przyrównywano go do jarzma, do którego wzięcia Jezus wzywał swoich uczniów: "Panie, który powiedziałeś: 'Moje jarzmo jest słodkie, a ciężar lekki', spraw, abym potrafił go tak dźwigać, bym otrzymał Twoją łaskę" (nawiązanie do Mt 11, 29n: "Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemie lekkie").

II. Wymowa kolorów szat liturgicznych

1. Rys historyczny

Mniej więcej do VI wieku brak przekonujących danych ikonograficznych (malowideł, fresków) i dokumentów, z których można by wnioskować o istnieniu jakichś zasad stosowania określonych kolorów w liturgii. W środowisku grecko-rzymskim kolorem szczególnie cenionym był kolor biały, który uznawano za świąteczny i uroczysty. Wynika to z wypowiedzi starochrześcijańskich autorów, którzy zalecają noszenie białych i czystych szat, zwłaszcza podczas sprawowania liturgii. Tertulian (ok. 240) gani zamiłowanie kobiet do zbytku i noszenia szat jaskrawo kolorowych. Zaleca im przywdziewanie szat białych lub w naturalnym odcieniu tkanin (por. *De cultu feminarum* I, 8; II, 12: PL 1, 1312. 1330). Klemens Aleksandryjski (ok. 217) zaleca, aby wierni uczestniczyli w sprawowaniu Eucharystii nie tylko z czystym sercem, ale i w czystych szatach (*Stromata* IV,22: PG 8, 1351).

Nie można jednak na podstawie tych wypowiedzi twierdzić, że obowiązywało w tamtych czasach (w wieku II - III) używanie przez wyświęconych szafarzy wyłącznie szat białych, z wykluczeniem szat w innych kolorach.

Niektórzy powołują się na pochodzące z III wieku malowidło zachowane w katakumbach Pryscylii przy Via Salaria w Rzymie, określane mianem *velatio*. Przedstawia ono (jeśli interpretacja jest poprawna) postać biskupa ubranego w brązowo-żółtą *poenula* (płaszcz będący pierwowzorem późniejszego ornatu) oraz diakona w zielonkawej tunice. Nie wiadomo jednak, czy kolory te odpowiadają jakimś obowiązującym już wtedy zasadom, czy też są owocem inwencji malarza.

Inwentarz jednego z kościołów w okolicy Tivoli, zatytułowany "Carta Carnutiana" (rok 471) wymienia różnokolorowe *vela* (zasłony, ozdobne tkaniny), jakich używano do przyozdabiania ścian kościoła. Niektórzy przypuszczają, że również szaty liturgiczne mogły być sporządzane z tkanin w różnych kolorach.

Począwszy od wieków VI-VII mozaiki i freski przedstawiają biskupów ubranych w jasne lub wręcz białe tuniki oraz różnokolorowe *poenulae* (kasztanowo-brązowe, fioletowo-purpurowe, zielone, czerwone lub niebieskie). Od VI wieku na terenie Galii spotykamy pierwsze wzmianki o pewnych zasadach stosowania szat białych, np. podczas uroczystości wielkanocnych. Informacje tego typu stają się coraz liczniejsze w epoce karolińskiej (wiek VIII-IX).

Świadkiem ustalenia się tzw. "kanonu kolorów liturgicznych" jest papież Innocenty III (1198 - 1216), autor dzieła *De sacro altaris mysterio*. W rozdziale 65 tego dzieła podaje on wykaz kolorów oraz uzasadnienie ich stosowania w różnych momentach roku kościelnego (uzasadnienia te nie zawsze pokrywają się z obecnie obowiązującymi). Tekst dzieła brzmi dokładnie tak: "De sacro altaris mysterio libri sex" (PL 217, 773-916). *Caput LXV*. "De quatuor coloribus principalibus quibus secundum proprietates dierum vestes sunt distinguendae" (PL 217, 799-802).

Ten kanon kolorów stał się obowiązujący w Kościele katolickim od ogłoszenia Mszału Rzymskiego przez św. Piusa V (1566-1572) w dniu 15.VII.1570.

W roku 1864 Kongregacja Obrzędów (istniejąca od roku 1588) zezwoliła kościołom Hiszpanii na używanie szat niebieskich w uroczystość Niepokalanego Poczęcia i podczas jej oktawy. Dnia 5.XII.1868 ukazał się dekret tejże Kongregacji zezwalający na stosowanie szat z tkaniny złotej zamiast szat białych, czerwonych i zielonych (z wykluczeniem fioletowych) (S.R.C. Decreta authentica, 3191, ad 5).

W Kodeksie rubryk Mszału i Brewiarza czyli w kolekcji przepisów liturgicznych opublikowanej motu proprio Rubricarum instructum papieża Jana XXIII (25.VII. 1960) znajduje się następująca zasada:

"Okrycia ołtarza oraz szaty celebransów i usługujących winny być w kolorze odpowiadającym treści Oficjum i Mszy świętej danego dnia (...) według zwyczaju Kościoła Rzymskiego, który używa pięciu kolorów: białego, czerwonego, zielonego, fioletowego i czarnego. Jednakże indulty i prawne zwyczaje dopuszczające stosowanie innego koloru pozostają w mocy.

Jeżeli natomiast gdzieś w krajach misyjnych na mocy dawniejszej tradycji znaczenie jednego lub drugiego koloru stosowanego w Kościele Rzymskim nie zgadza się ze znaczeniem, jakie łączy z nimi miejscowa ludność, udziela się konferencji biskupiej tegoż regionu lub większego terytorium, jeśli będzie dogodniejsze, uprawnienia (facultas), aby zamiast koloru nieodpowiedniego (in locum coloris inepti) wprowadziły kolor bardziej stosowny. Nie należy jednak tego czynić bez zasięgnięcia rady Kongregacji Obrzędów" (117).

2. Aktualne zasady

Obecne przepisy na ten temat są podane w OWMR 307-310. Przytoczmy najpierw nr 307, w którym znajdujemy uzasadnienie różnorodności kolorów szat liturgicznych:

"Rozmaitość kolorów szat liturgicznych ma uzewnętrzniać charakter sprawowanych misterii wiary, a także ideę rozwoju życia chrześcijańskiego w ciągu roku liturgicznego".

Tekst ten zawiera dwa stwierdzenia:

A) Istnieje pewna korelacja, zależność między danym kolorem a sprawowanym misterium. Albo inaczej: określony kolor kojarzy się w naszej percepcji (w duchowym odbiorze) z ukrytą w danej celebracji treścią zbawczą. Potwierdza to współczesna psychologia, która mówi o kolorach ciepłych i zimnych, o kolorach agresywnych, o terapeutycznym (leczącym) działaniu kolorów; wiadomy jest na przykład wpływ zieleni na usunięcie zmęczenia wzroku; wpływ czerni na nastrój smutku i przygnębienia; wpływ czerwieni na zachowania agresywne (nie tylko w czasie hiszpańskiej corridy!).

W liturgii kolory wyrażają coś więcej niż tylko skojarzenia ze zjawiskami i siłami natury; są uzewnętrznieniem duchowych przeżyć człowieka pod wpływem kontemplacji misterii zbawienia uobecnianych w liturgii. Podstawą symboliki kolorów jest przede wszystkim Pismo święte, na które za chwilę będziemy się powoływać.

Pragnę przytoczyć fragment ciekawej książki: Maria Rzepińska, Historia koloru w dziejach malarstwa europejskiego. Tom I. Antyk. Średniowiecze. Renesans. Barok, Kraków 1973. Szczególnie interesujący jest dla nas rozdział II tego tomu, zatytułowany: Splendor sztuki średniowiecza (s. 101-160). Autorka pisze między innymi: "Symbolika barw chromatycznych w średniowieczu bywa często wieloznaczna - choć z drugiej strony można mówić o jej jednoznaczności, gdyż zawsze odnosi się do Boga" (s. 109).

I jeszcze: "przy całej chaotyczności i wieloznaczności interpretacji barw u komentatorów średniowiecznych jedno jest pewne: poczuli oni siłę oddziaływania barwy na psychikę ludzką i wprzęgnęli tę siłę w służbę kultu jako szczególnie cenną. Ten stosunek średniowiecza do koloru można nazwać *̄*prefiguracją̄ nowoczesnego, psychologicznego stanowiska, mimo ogromnej przepaści, jaka dzieli naszą umysłowość od średniowiecznej, mimo odmienności metod i odmienności celów" (s. 110).

B) Rozmaitość kolorów uwydatnia również dynamikę życia religijnego, dla którego rok liturgiczny stwarza jakby ramy czasu. Każdy rok obejmuje tę samą liczbę dni i to samo następstwo okresów,

niedziel, uroczystości, świąt i dni powszednich. Jest to jakby zamknięty okrąg. Ale przecież z każdym rokiem dorastamy "do człowieka doskonałego, do miary wielkości według pełni Chrystusa" (Ef 4,13). Kolejne lata liturgiczne różnią się między sobą tym, że Kościół i każdy z nas w jego wspólnocie przeżywa je na coraz wyższym poziomie, coraz bliżej jesteśmy Paruzji; tor biegu czasu ma więc kształt spirali, a nie zamkniętego czy zakłętego kręgu.

Ten właśnie dynamizm naszego wzrostu powodowanego oddziaływaniem Chrystusa - Słońca sprawiedliwości (por. Ml 3,20) na Kościół, który na podobieństwo ziemi "krąży" wokół Chrystusa - Słońca i światłości świata (por. J 1,4n. 7-9; 8,12; 12, 35n; 1 P 2,9; Rz 13,12) - wyraża zróżnicowanie kolorów odpowiadające przemianom treści roku liturgicznego.

Zapytajmy teraz, jaka jest wymowa kolorów według świadectwa Biblii i chrześcijańskiej tradycji.

1. Kolor biały

To kolor światła; symbol radości, niewinności, chwały nowego życia Uwielbionego Pana oraz uczestniczących w nim ludzi. To kolor najobficiej poświadczony w Piśmie świętym. Jezus przemieniony na Górze jest przyodziany w szaty lśniące białe (Mk 9,3: "Jego odzienie stało się lśniące białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić nie zdoła"), białe, jak światło (por. Mt 17,2: "Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło"; Łk 9,29: "Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniące białe").

W białych szatach występują aniołowie ukazujący się kobietom przy pustym grobie Jezusa w poranek pierwszego dnia po szabacie (por. Mt 28,3; Mk 16,5; J 20,12). Apostołom wpatrującym się w niebo w momencie ostatecznego rozstania się z Chrystusem zjawiają się "dwaj mężowie w białych szatach" (por. Dz 1,10).

Na kartach Apokalipsy: w białe szaty ubranych jest 24 starców (4,4); zbawieni tworzący wielką rzeszę, której nikt nie mógł policzyć (7,9); ci, którzy przyszedli z wielkiego ucisku i wybielili swoje szaty we Krwi Baranka (7,13.14); w Sardes jest "kilka osób, co swoich szat nie splamiły; będą chodzić ze mną w bieli, bo godne są tego. Tak szaty białe przywdzieje zwycięzca" (3,4-5); w opisie wizji siedmiu czasz i siedmiu plag czytamy: "ze świątyni wyszło siedmiu aniołów (...) odzianych w czysty, lśniący len, przepasanych na piersi złotymi pasami" (15,6); w opisie walki Słowa pojawia się Wierny i Prawdziwy, siedzący na białym koniu (19,11), "A wojska, które są w niebie, towarzyszyły Mu na białych koniach - wszyscy odziani w biały, czysty bisior" (19,14). Wreszcie Małżonka jest wystrojona na Gody Baranka w "bisior lśniący i czysty - bisior bowiem oznacza czyny sprawiedliwe świętych" (19,7-8).

W tych wypowiedziach tkwi uzasadnienie dla stosowania szat białych w liturgii Okresu Wielkanocnego i Narodzenia Pańskiego, w święta i wspomnienia Chrystusa Pana, z wyjątkiem tych, które dotyczą Jego Męki; w uroczystości, święta i wspomnienia Najświętszej Maryi Panny (nota bene: kolorem "maryjnym" jest kolor biały, a nie niebieski!); świętych Aniołów; Świętych, którzy nie byli męczennikami; w uroczystość Wszystkich Świętych (1. XI.); Narodzenia św. Jana Chrzciela (24.VI); w święto św. Jana Ewangelisty (27.XII); Katedry św. Piotra (22.II) i Nawrócenia św. Pawła (25.I) (por. OWMR 308a).

2. Kolor czerwony

To kolor ognia i krwi, a także miłości (por. J 15,13). To także kolor symbolizujący godność królewską (purpura). Szat tego koloru używa się w Niedzielę Palmową czyli Męki Pańskiej; w Wielki Piątek; w Niedzielę Zesłania Ducha Świętego (bo według Dz 2,3-4 "Ukazały się /zgromadzonym w dniu Pięćdziesiątnicy/ (...) jakby języki z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden"); we Mszach ku czci Męki Pańskiej; w główne święta Apostołów i Ewangelistów oraz w dni Świętych Męczenników (por. OWMR 308 b).

3. Kolor zielony

W Piśmie świętym na temat tego koloru jest tylko jedna wypowiedź: "wdzięk i piękność pociągają oko, a nad jedno i drugie świeża zieleń zasiewów" (Syr 40,22). Według papieża Innocentego III "viridis color medius est inter albedinem et nigredinem et ruborem"

(De sacro altaris mysterio, 65: PL 217, 801). To kolor świeżych zasiewów, oczekiwania przyszłego plonu, symbol nadziei (nawiasem zauważmy, że jeśli mówimy, że ktoś ma "zielono w głowie", to wyrażamy nadzieję, że jednak przyniesie plon...). Znak Bożego miłosierdzia i nadziei na łaskawy sąd. Szat tego koloru używa się w liturgii Okresu Zwykłego, o którym jest powiedziane w "Ogólnych normach roku liturgicznego i kalendarza": "nie obchodzi się /w tym Okresie/ żadnej szczegółowej tajemnicy Chrystusa, lecz wspomina się misterium Chrystusa w jego pełni, zwłaszcza w niedziele" (43) (por. OWMR 308 c).

4. Kolor fioletowy

Wyraża pokutę, powagę, umartwienie, oczekiwanie natchnione nadzieją. Szat tego koloru używa się w liturgii Okresu Adwentu i Wielkiego Postu. Można go również stosować w liturgii za zmarłych. Rytuał Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich mówi, że krajowe konferencje biskupów mogą "ustalić taki liturgiczny kolor szat pogrzebowych, który odpowiada umysłowości narodów i który nie urażając ludzkiego bólu, ukaże chrześcijańską nadzieję oświetloną przez Misterium Paschalne" (Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, 22f).

Takie właśnie wymogi spełnia w liturgii za zmarłych kolor fioletowy. Chrześcijanie bowiem w obliczu śmierci nie mogą się smucić, jak ci, którzy "nie mają nadziei" (por. 1 Tes 4,13). Dodajmy jednak, że jeśli ktoś z wiernych wyraził przed śmiercią życzenie, aby podczas liturgii jego pogrzebu kapłan posługiwał w białych szatach, można je spełnić (por. Obrzędy pogrzebu. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne. Postanowienia Konferencji Episkopatu Polski, d; por. OWMR 308 d).

5. Kolor czarny

To kolor nocy, nicości, wyniszczenia, śmierci, królestwa śmierci, grzechu, potępienia. Można tu przytoczyć Ap 6,12: "I ujrzałem: gdy otworzył pieczęć szóstą, nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i słońce stało się czarne jak włosienny wór, a cały księżyc stał się jak krew". Do XII wieku używano szat koloru czarnego w tych okolicznościach, w których od tego czasu stosuje się szaty fioletowe. Można używać szat koloru czarnego w liturgii za zmarłych (OWMR 308 e), choć, jak widzieliśmy, preferować należy kolor fioletowy.

6. Kolor różowy

Jest to rozjaśniony kolor fioletowy. Można stosować szaty tego koloru w niedziele o szczególnym wydźwięku radosnym, na który wskazują antyfony na wejście: w III Niedzielę Adwentu, zwaną niedzielą Gaudete ("radujcie się") od słów z Flp 4,4.5: "Radujcie się zawsze w Panu, raz jeszcze powtarzam: radujcie się! Pan jest blisko"; oraz w IV Niedzielę Wielkiego Postu, zwaną niedzielą Laetare ("raduj się"), od słów z Iz 66,10-11: "Raduj się, Jerozolimo, zbierzcie się wszyscy, którzy ją kochacie. Cieszcie się, wy, którzy byliście smutni, weselcie się i nasycajcie u źródła waszej pociechy". Celem wyrażenia radosnego nastroju tej niedzieli wolno przyozdobić ołtarz kwiatami (które nie powinny się znajdować w kościele od Środy Popielcowej; por. OWMR 308 f).

OWMR podaje jeszcze dwie cenne zasady adaptacji. Jedna znajduje się kompetencji krajowej konferencji biskupiej: "Konferencje Episkopatu mogą ustalić i przedstawić Stolicy Apostolskiej inne zasady, które by lepiej odpowiadały potrzebom i duchowi poszczególnych narodów" (308). Zasada ta jest powtórzeniem przytoczonego już przepisu nr 117 "Kodeksu Rubryk" (z 25. VII. 1960).

Druga zasada dopuszcza możliwość adaptacji ze strony kapłana przewodniczącego zgromadzeniu lub rektora kościoła:

"W dni bardziej uroczyste można używać wspanialszych szat liturgicznych, chociażby nie były one w kolorze dnia" (OWMR 309).

Na marginesie tego przepisu trzeba jednak zauważyć, że ta zamiana kolorów winna się odbywać bardzo rzadko, aby nie powodowała ona zacierania różnic między celebracją misterium i nie wprowadzała monotonii (miałoby to miejsce wówczas, gdyby kapłan systematycznie używał szat białych, czy złotych, niezależnie od rangi obchodu). Także do liturgii można chyba odnieść powiedzenie "varietas delectat" (rozmaitość cieszy). Jakkolwiek nie jest to wyraźnie powiedziane, wydaje się, że nie można by np. stosować w liturgii za zmarłych takich kolorów jak czerwony czy

zielony, pod pretekstem, że szaty tego koloru są "wspanialsze" niż fioletowe. Chyba rozsądniej będzie stosować tę zamianę w takim stylu, jak przewidywał to cytowany już dekret Kongregacji Obrzędów z 5. XII. 1868.

Zakończenie

Jeśli nie chcemy przekreślać psychologicznego i religijnego sensu różnorodności kolorów (por. OWMR 307), nie będziemy lekkomyślnie zamieniać szat. Każda wspólnota winna się zdobyć na ofiarność konieczną do tego, aby mogła dysponować całym zestawem różnokolorowych szat - jeśli nie "wspaniałych" czy "wspanialszych", jak się wyraża OWMR 309 - to w każdym razie czystych i w swojej szlachetnej prostocie pięknych.